

Człowiek, którego warto poznać

Wstęp

Nazywa się Edward king, jest królem, zanim jednak opowiem o królu muszę cię ostrzec przed narratorem. Nigdy nie było obiektywnego narratora, ja też nim nie jestem, przeważają łajdacy o różnorodnym wyglądzie, nie brakowało ludzi inteligentnych i bystrych, dobrze opowiadali – według nich – według woli, zgodnie z wizją i planem. Oto świat książek, jednostronna wersja wydarzeń. Trzeba dać w twarz takiej osobie, tylko że jest to niemożliwe bo to ona tworzy świat. Nie wierz zawsze w to co mówi narrator, on manipuluje, kłamie, nigdy nie zauważysz jak to robi. To mistyk kamuflażu. Jego moc jest ogromna, jeśli czytasz to rozumiesz. Inaczej nie poznasz tej przestrzeni, nie zobaczysz świata ani nie przeżyjesz historii, nie będzie szansy na miłość. Przyzwyczaj się że będę cię okłamywał już na samym początku. Każdy narrator był powiązany ze spiskiem – i ja jestem. Nie chcę jednak teraz o tym mówić. To nie miejsce na opowieść o narratorach. Zresztą nie miało mnie tu być, ale ledwie przed chwilą zabiłem narratora który miał opowiedzieć tą historię. Gdybyście słuchali tamtego pokochalibyście człowieka którego warto poznać. Nie wiem jak będzie teraz, cieszę się że mi się udało pokonać narratora, jestem gotów opowiedzieć inną historię o kingu. Historia którą oddaje wam do rąk miała nie powstać. Zamiast tego zniszczyłem tą która została zaplanowana, zabijając narratora umieściłem ją w zapomnieniu, to co miało się wydarzyć w tym miejscu już nie może się wydarzyć nigdy. Pewnie reszta narratorów już zauważyła że coś jest nie tak, ale zważywszy na okoliczności skończę tą historię zanim mnie zlokalizują. Jeśli jednak historia urwie się w części, albo zaczniesz wyczuwać że coś jest nie tak, wybaczone, ale narratorzy musieli mnie już znaleźć. Wtedy rozpocznie się ucieczka, jeśli będę miał szanse będę próbował przejąć kontrolę nad historią, ale nie daję ci pewności że opowiem wszystko. Jeśli mnie znajdą to dojdzie do walki, Bez względu na wszystko będziesz w tej historii z

narratorem, nie wiem z którym, więc uważaj. Nie tylko od narratora zależy co tutaj zobaczysz, ale także od ciebie. Nie daj się podejść. Nie przeczytasz na nowo tej historii, za każdym kolejnym razem będziesz tylko chodził po ścieżkach swojej pamięci. Masz tylko jedną szansę by odkryć sekret.

Ruszajmy w podróż, czas najwyższy spojrzeć na studio telewizyjne i prowadzącą. Co za włosy, co za twarz. Potrafi się czesać tak żeby nam się podobało i o zęby dba. A uda to majstersztyk nowoczesnych rzeźbiarzy ludzkiego ciała. Ale choć sprawia, że serce i jądra biją szybciej, to muszę przyznać że ma jakieś problemy z chodzeniem. Nie znam się na tych sprawach, ale strzelam z karabinu, że to może być płaskostopia.

Z uśmiechem zapowiadać najnowszego gościa programu, który jest oglądany w tej chwili niemalże przez wszystkich ludzi na ziemi. Tylko kilkaset osób nie ogląda, reszta podąża za jakąś z modnych ścieżek, a wszystkie one prowadzą do Edwarda Kinga.

- Jak wiecie moi drodzy dzisiaj odwiedzi nasz wspaniały gość. To sam King, Edward King. Król ostatnich wydarzeń. Chciałabym opowiedzieć wam o jego najnowszych osiągnięciach, ale muszę się powstrzymać. Niech opowie o nich mistrz. A oto on! Mistrz!

Zdecydowana postawa, szybki krok, odważne i zdecydowane spojrzenie. Idzie Edward, mija nas. Nie wie, że jesteśmy. Siada. Chciałabym powiedzieć, że jest grupy, brzydki, nie trzyma formy, lecz tak nie jest. To inteligenty i mądry człowiek w średnim wieku, przystojny. Typ mężczyzny, który przyciąga uwagę każdego. Jeśli ktoś chciałby mieć kochankę, próbowałby za wszelką cenę go zdobyć. Kiedy zaczyna mówić uświadamiam sobie ile wysiłku będę musiał włożyć, aby nie dać się omotać. Muszę opowiedzieć inną wersję wydarzeń. Nie wersję Edwarda Kinga, czy też neutralną wersję wydarzeń, ale tą trzecią, którą postanowiłem opowiedzieć, trzecią, moją wersję wydarzeń.